

ŁÓDZKIE

Wiadomości

WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-ej po poł.



J. E. KS. DR. KAZIMIERZ TOMCZAK, biskup-sufragan łódzki, którego konsekracja odbyła się w dniu wczorajszym w Warszawie.

Uroczysta konsekracja biskupa-sufrag. Tomczaka.

Łódź reprezentowali wojewoda Jaszczółt i prezydent Cynarski.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. Wczoraj w katedrze św. Jana w Warszawie odbyła się uroczysta konsekracja biskupa sufragana łódzkiego księdza Tomczaka.

Na uroczystość przybyła delegacja łódzka z wojewodą Jaszczółtem i prezydentem miasta Cynarskim na czele oraz rodzina nominatora i liczni goście. Konsekracji dokonał ksiądz

kardynał Kakowski przy udziale księży biskupów Tymienieckiego i Galla

oraz w asyście kapituły łódzkiej. — Po mszy świętej nastąpiło poświęcenie mitry, pastorału, rękawiczek i pierścienia,

wreszcie intronizacja przed wielkim ołtarzem, po której nowy biskup udzielił wiernym swego błogosławieństwa.

Po uroczystości odbyło się przyjęcie u księdza biskupa Galla.

Zakończenie II-go zjazdu naukowego w Warszawie

Wicepremier Bartel wydał śniadanie na cześć uczestników zjazdu.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 4. 4. — Wczoraj zakończył obrady II-gi zjazd naukowy Kasy imienia Mianowskiego,

który zgromadził przedstawicieli wszystkich wyższych uczelni w Polsce. W południe wicepremier Bartel wydał na cześć uczestników zjazdu

śniadanie w gmachu Prezydium Rady Ministrów.

Zakończono obrady wysłaniem depechy z wyrazami hołdu do Prezydenta Rzeczypospolitej jako naturalnego opiekuna nauki.

Sprytny Amerykanin z Nalewek. Wielki skandal w stolicy.

Międzynarodowa wystawa kinematograficzna nie dojdzie do skutku.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 4. 4. — Przed kilku tygodniami przystąpiono w Warszawie z wielkim szumem do organizowania w maju r. b. wielkiej międzynarodowej

wystawy kinematograficznej. Głównym organizatorem tej imprezy był Akton podający się

za Amerykanina. Ostatnio poczęły krażyć pogłoski, że Akton rzuca się właściwie Akst i urodził się nie w Ameryce lecz

na... Nalewkach w Warszawie. Sprytny szantażysta, któremu — jedynie chodziło o zdobycie dla siebie gotówki powściągał do komitetu wystawy

ministrów i senatorów. Również minister Przemysłu i Handlu

Kwiatkowski uproszony przez sprytnego oszusta

objął protektorat nad tą wspaniałą, jak się się wyrażał Akst imprezą.

Obecnie wyszło na jaw wielkie oszustwo nalewskiego Amerykanina wobec czego minister Kwiatkowski

zrzekł się protektoratu.

Również wystąpili z komitetu ministrowie i senatorzy. Ministerjum Przemysłu i Handlu w związku z powyższym opracowuje rozporządzenie

o urządzaniu wystaw. Na urządzenie imprez podobnych będą mieć jedynie prawo

związki zawodowe i syndykaty względnie izby handlowe z całkowitem wykluczeniem przedstawicieli prywatnych.

Spóźniony Prima-Aprilis.

Warszawska maszynistka PAT-a zmieniła nazwisko laureata Łodzi z Świętochowskiego na Sieroszewskiego. Sieroszewskiemu wysłano oficjalne gratulacje do Londynu.

Z Warszawy donoszą:

Niebywały, aczkolwiek mimowolny kawał zdarzył się dzisiaj warszawskiemu od działowi Pat'a. W depechy nadanej w Łodzi w nocy o przyznaniu nagrody literackiej

Aleksandrowi Świętochowskiemu zmieniono przez pomyłkę nazwisko laureata na Sieroszewski, poczem też „dorobiono” odpowiednie imię, uważając widocznie, że Łódź się pomyliła i lekceważy imię na wielkich pisarzy.

Wprowadzono w ten sposób nietylko redakcje pism warszawskich w błąd, ale nawet sfery oficjalne postawiono w przykrych sytuacjach. Po otrzymaniu bowiem zawiadomienia, jakoby Sieroszewskiemu została przyznana nagroda literacka Łodzi.

Gięda.

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,37
Nowy-Jork	8,91
Paryż	34,97
Szwajcaria	171,72

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,93
-----------------------------	------

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,62
Złoty	57,70
Dolar	5,15
Przekaz na Warszawę	8,92

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godz. 12-ej efektu po kursie — 8. 90.

Prywatnie dolar w żądaniu 8,93

W płaceniu 8,92

Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Świątokradztwo w kościele Franciszkanów w Grodnie

Policja dotąd nie wykryła sprawców.

(Od własnego korespondenta).

Grodno, 4 kwietnia. W kościele Franciszkanów dokonano wczoraj kradzieży trzech relikwiarzy, kosztownych dwóch monstrancji, pięciu złotych kielichów,

złotej puszek, trzech lichtarzy i kilku innych cennych przedmiotów. Dotąd policja

nie wpadła na trop świętokradców.

Zjazd aplikantów adwokackich w Warszawie.

Na otwarciu obecny był min. Meysztowicz.

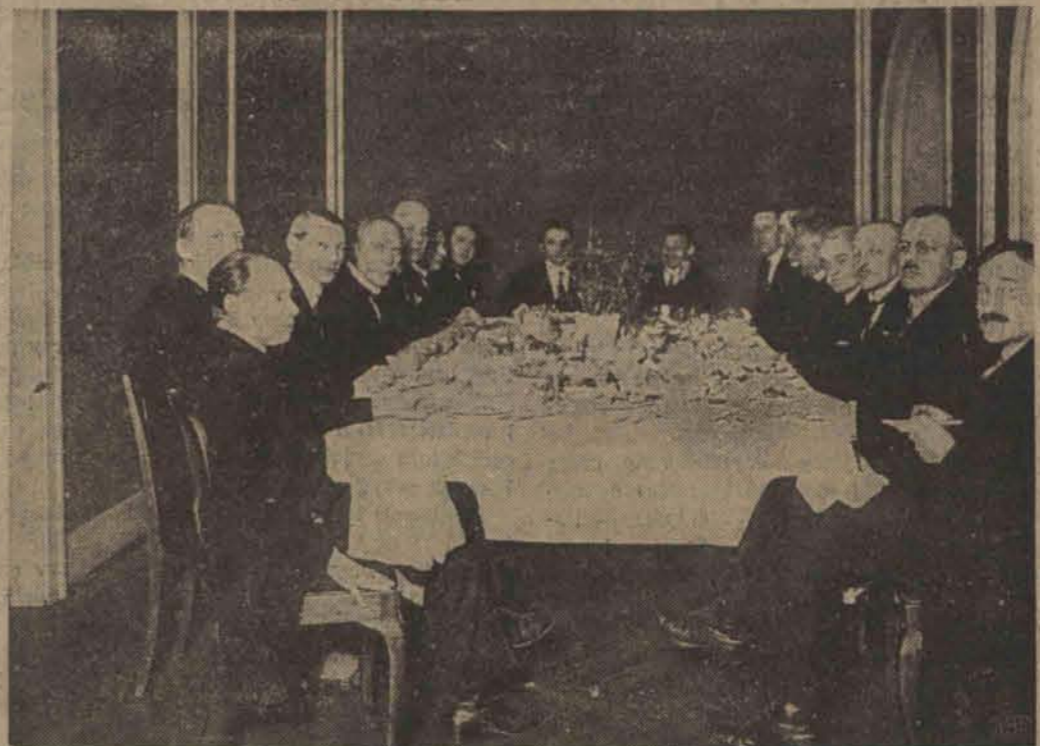
(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 4. 4. — Od wczoraj obraduje w Warszawie doroczny warty zjazd delegatów zrzeszenia aplikantów prawniczych

z całej Polski. Na otwarciu zjazdu obecny był

minister sprawiedliwości Meysztowicz oraz liczni przedstawiciele sądownictwa i palestry warszawskiej.

Bankiet w Grand-Hotelu na cześć zamiejscowych członków komitetu nagrody literackiej m. Łodzi.



Poczynając od lewej strony siedzą: pp. prof. Z. Lorentz, red. S. Miłaszewski, red. M. Tarłowski, ławnik F. Kruczkowski, kurator J. Owiniński, ławnik Z. Hajkowski, redaktor Cz. Gumkowski, dr. S. Kołaczkowski, prezes dr. B. Fichna, dyr. J. Zalewski, prof. dr. J. Ujejski, prof. dr. F. Chrzanowski, prof. dr. J. Kallenbach, prof. dr. T. Grabowski, prezydent m. Łodzi M. Cynarski, A. Grzymała-Siedlecki.

Łeb byka na słupie przed sądem.

Egzekucje czworonożnych przestępców.

Swego czasu nietylko na ludzi, lecz także i na zwierzęta wydawano wyroki śmierci: oczywiście, miało to miejsce wtedy jedynie, gdy chodziło o jakiegoś zbrodniarza ze świata zwierzęcego. Tak np. w r. 1486 we Flandrii

skazano na śmierć świnię za to, że pokasała i ciężko poraniła małe dziecko; sąd wydał na nią 10 czerwca wyrok śmierci, a wykonanie wyroku zlecono katowi z Ypre. W jaki sposób wykonano wyrok, o tem kroniki milczą; wiadomo tylko, że po egzekucji świnię przywiązano do słupa i

wystawiono na widok publiczny obok szafotu.

W r. 1571 w mieście Middelburgu (Holandia) sąd rozpatrywał sprawę pewnego byka; oskarżony był ów byk o to, że „małą dziewczynkę Tanneke Arents tak dotkliwie uderzył rogami w brzuch, że w parę minut zmarła”. Na skutek tego oskarżenia byka skazał sąd na śmierć, jego mięso zaś w myśl wyroku winno być rozdzielone między ubogich miasta.

Łeb byka burmistrz miasta kazał umieścić na słupie przed sądem, aby ostrzegał wszystkich, by się podobne historie nie powtarzały.

W r. 1467 w Longueville (Francja) przed sądem stanął kot, oskarżony o to, że miał na sumieniu śmierć czteroletniego dziecka. Sąd skazał go na śmierć i kota wobec tego powieszono.

Podobny los spotkał psa; wyrok sądowy na owego mówił, między innymi, że ma on być prowadzony na plac w mieście Gravenstein (Szlazwilk), gdzie kał powiesi go na szubienicy za to mianowicie, że ów pies w niedzielę 9 maja 1595 r. tak dotkliwie pokasał dziecko Jakóba Janssen, że wkrótce potem

umarło ze strachu.

Ale najbardziej komiczny był wypadek skazania na śmierć pewnej maciorki świńskiej w Falaise (Francja). Maciora ta na-

Czy fryzura zmienia twarz?

Co o tem mówią gwiazdy filmowe?

Pola Negri powiada: „Oczywiście, że ładną twarz

można zeszpecić

brzydka fryzura. Ale zrobić sobie ładną twarz przy pomocy fryzury, to już o wiele trudniej”.

Alice Terry: „Fryzura może oczywiście spowodować efekt twarzy. Jeżeli kobieta naprawdę wie, w jakim uczesaniu jest jej najbardziej do twarzy, to może bez wielkiego wysiłku

podnieść urok swej twarzy, podkreślić swój typ, uczynić ją interesującą. Natomiast źle obrana fryzura, może uczynić brzydką, nawet najładniejszą twarz”.

Dorothy Mackaill: „Jaskółka nie robi lata, a fryzjer nie robi twarzy”.

Zanim wyruszysz w podróż do dzikich krajów naucz się koniecznie charlestona.

Znajomość charlestona ocaliła życie Palmerowi Kent, australijskiemu kompozytorowi. W podróży swej znalazł się on na wyspie Epi, w pobliżu Nowej Kaledonii. Mieszkańcy wyspy, są

ludożercami.

Kent został otoczony przez bandę uzbrojonych we włócznie i łuki krajowców, którzy gotowali się do zaatakowania go. Aby odwrócić ich uwagę, kompozytor

zaczął tańczyć charlestona,

a krajowcy zaczęli go naśladować. Mężczyźni, kobiety i dzieci powtarzali za nim wszystkie ruchy i kiedy niefortunny podróżnik wyjaśnił im właściwość tego tak modnego w cywilizowanych świecie tańca, krajowcy

obdarzyli prezentami i odprowadzili do wybrzeża.

padła małe dziecko. Sędzia, który asystował przy wykonaniu wyroku, był w pełnym mundurze uroczystym i konno.

Przed wykonaniem jednak wyroku, świnię przebrano po męsku, nałożywszy na nią spodnie, kamizelkę, pas, rękawiczki i mankiety.

Krótceki sądowe.



Uprzejmy handlarz klejnotów. Oszukańcze sztuczki.

Zdawałoby się, że Łódź ma dostateczną ilość swych własnych wydrwigroszów i typków, których kombinacje handlowo-finansowe pozostają w kolizji z kodeksem karnym. Niestety, tak nie jest, co pewien czas bowiem lądują w grodzie naszym pta kowie niebiescy, którym grunt w gnieździe rodzinnem zaczął już pod nogami płuąć. I rzecz dziwna: Łódź okazuje się dla nich znakomitym terenem eksploatacji. Do liczby tych właśnie szczęśliwych oszustów należał niejaki Eljasz Drogoszer, stały mieszkaniec miasta st. Warszawy.

Przez długi czas grasował na gruncie łódzkim i ofiara jego machinacji padło kilkanaście osób. Razu pewnego jednak posunęła mu się noga i znalazł się w potrzasku. I dopiero wówczas zaczęło się wywikłanie na lawę wszystkich jego grzeszków. Narazie naliczono ich sześć i o nie właśnie ma Drogoszer sześć spraw karnych w sądach pokoju różnych okręgów.

Onegdy zastaliśmy Drogoszera w sądzie pokoju 3-go okręgu za tego rodzaju kombinację.

JA CIE WYRECZE!

Pewnego dnia z firmy Lewin wysłany został chłopiec dla odniesienia kilku gotowych pałt którems z odbiorców. Do tego właśnie chłopca podszedł jakiś jegomość, jak się okazało później Drogoszer i spytał go, czy jest on z firmy Lewina. Usłyszawszy odpowiedź twierdzącą, wyjaśnił chłopcu, że jest pracownikiem firmy, której pałta mają być dostarczone i wobec tego może go wyreczyć, odnosząc je sam do składu. Naiwny chłopczyna uwierzył, pałta oddał nieznajomemu i wesoło zawrócił. Do piero później wyjaśniła się oszukańcza manupulacja i chłopiec został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Stanął w dniu onegdajszym przed panem sędzią Knapikiem, jako współoskarżony z Drogoszerem.

DRUGI KWIATUSZEK DZIAŁALNOŚCI OSZUSTA.

Pan Eljasz był również zapalonym i zdolnym farmazonem. Oto w jaki sposób udało mu się nabrać pewną czeligodną izra elitkę. Szła ona tajemną ulicą Nowomieską. Nagle słyszy taką rozmowę dwóch idących przed nią jegomościów.

— Nie chcą twoich brylantów, oddaj mi moje pięćdziesiąt dolarów.

— Nie ma zmartwienia, weź swoje pieniądze, znaję innego amatora.

Niewiastę zainteresowała ta rozmowa. Nagle posiadacz „brylantów” zwrócił się do niej z propozycją nabycia pary pięknych butonów. Zażądał przytem za nie śmiesznie mało.

Szofer mówił prawdę... Perfidja opuszczonej kobiety.

Przed rokiem odbył się w Harlan, miasteczku górniczym w stanie północno-amerykańskim Kentucky

nadzwyczaj ciekawy proces.

Z końcem 1925 roku zniknęła z Harlan Mary Vickery, młoda i piękna dziewczyna,

czynna, córka jednego z górników. Po pewnym czasie znaleziono w jednej ze starych, opuszczonych sztolni rozkładającego się już

trupa jakiejś dziewczyny.

Zgłosiła się wówczas do sądu 25-letnia Mary Jackson i oświadczyła, że trupem tym musi być właśnie owa zaginiona Mary Vickery. Przed pewnym czasem widziała mianowicie jak górnik Dabney napadł na zamordowaną, uderzył ją jakimś tępym narzędziem, a następnie powiół ją do owej właśnie sztolni. Na skutek tych zeznań pani Jackson zaarrestowano Dabneya i

wytoczono mu proces.

Jakkolwiek na rozprawie znalazł się pewien szofer, który zeznał, że krytycznego dnia odwoził zaginioną Mary Vickery na dworzec, to jednak nie znalazł on wiary u sędziów, którzy skazali Dabneya na dożywotnie więzienie.

Dabney bez słowa protestu wyrok przyjął.

Obecnie okazało się, że ów szofer, który twierdził, że Dabney jest niewinny, miał zupełną rację. Mary Vickery źle żyła ze swoją macochą i z tego też powodu opuściła dom rodzicielski i udała się do Cincinnati, gdzie znalazła robotę w fabryce. Nie miała pojęcia o tem, jak fatalne były skutki jej zniknięcia. Dopiero obecnie dowiedziała się o tem i natychmiast udała się do Kentucky, żeby uwolnić Dabneya, który przez przeszło rok niewinnie siedział w więzieniu.

Dopiero teraz, kiedy niewinność Dabneya wyszła na jaw, powiedział on, czemu za zawiść uczęcać

złośliwe oskarżenie pani Jackson.

Checiała ona mianowicie, żeby porzucił żonę i dzieci i żeby razem z nią uciekł do Brazylii. Dabney się na to nie zgodził i pani Jackson oskarżyła go przez zemiście o zamordowanie Mary Vickery. Obecnie pani Jackson zajęła miejsce niewinnego Dabneya i w więzieniu będzie miała dość czasu, by żałować swej przewrotności.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Dziesiąta Muza w kraju żółtego smoka.

Wspaniałe orkiestry.

Wstydzmy się! Przemysł kinematograficzny w Chinach

jest jeszcze bardzo młody.

Ale ten zaledwie liczący 7 do 8 lat młody przeraża już ogromnie naszą produkcję. Posłuchajmy wymowy cyfr. Wysokość zaangażowanego kapitału

dochodzi do 5.770.000 dolarów.

Pierwsza wytwórnia powstała w roku 1919. Do niedawna istniało tam 85 wytwórni, z których 65 przystąpiło do wielkiego koncernu pod nazwą „Lyric Motion Pictures Company”. Koncern ten posiada ogromne i

doskonale urządzone atelier i produkuje wielką ilość obrazów, które stanowią przeszło 50 procent filmów demonstrowanych w kinach łódzkich.

Najwspanialsze kino posiada Szanghaj.

W niektórych przy wyświetlaniu obrazów przygrywa orkiestra złożona ze 150 osób.

Napisy na filmach są angielskie i chińskie, a w Chinach północnych również i rosyjskie.

Trupy dwojga dzieci w łazience.

Zbrodniczy ojciec.

Walter Scholl, zawodowy oszust amerykański, przyrzekł swej żonie, z którą nie żył od kilku miesięcy, że zamorduje swych dwoje dzieci. I rzeczywiście pozabawił je życia w ubiegłym tygodniu w małym, na pustkowiu stojącym domku. Gdy na kilkakrotnie rozpaczliwe żądania kobiety policja w Gary wkońcu zdecydowała się dokonać rewizji w domku i wylamała drzwi, znalazła tam dwoje dzieci: 6-letniego Donalda i 8-letnią Vivian

bez życia na podłodze łazienki.

Ojciec zabił je za pomocą ręcznika nasyconego eterem.

Lekarze przywołani stwierdzili, że dzieci nie żyją już tydzień.

Nikt z sąsiadów domku w okolicy nie widział nigdy Scholla ani jego dzieci. — Domek wynajął on półtora tygodnia temu.

W liście, wysłanym do znajomych żony, donosi Scholl, że jest zmęczony życiem i że popełni samobójstwo, a że nie chce dzieci samych pozostawiać, dlatego

zabije je najpierw,

a w jakiś czas później sam pójdzie w ich ślady.

NA NIEBOSKŁONIE ŻYCIA UMYSŁOWEGO ŁÓDZI. Łódź składa hołd literaturze polskiej. Aleksander Świetochowski laureatem polskiego Manchesteru.

Wywiad z inicjatorem nagrody prez. M. Cynarskim.

W dniu wczorajszym komitet nagrody literackiej Magistratu m. Łodzi, złożony z dwunastu członków, zebrał się w komplecie, aby ustanowić ostatecznie regulamin, podług którego odbywać się będzie wybór laureata. Obywatelska, godna wysokiego uznania inicjatywa naszych władz municypalnych, przyczyniająca się tak niepomiernie do wzniesienia poziomu umysłowego Łodzi i nadania jej cech środowiska o europejskiej kulturze — przybrała zatem już całkiem realne kształty...

Z racji tego faktu zwrócić się do p. prezydenta Cynarskiego jako inicjatora nagrody z prośbą o udzielenie nam wywiadu.

DOTRZYMUJEMY KROKU INNYM MIASTOM.

— Powziąłem inicjatywę nagrody literackiej m. Łodzi — informuje nas uprzejmie prez. Cynarski, kierując się poglądem że drugie pod względem wielkości miasto Rzeczypospolitej nie powinno pozostać w tyle, poza innymi grodami, które już wcześniej poczęły w ten sposób składać doroczny hołd naszemu dorobkowi piśmiennicemu. Za ustanowieniem nagrody literackiej m. Łodzi przemawiał również i ten wzgląd, że nagroda taka ożywi nieco życie umysłowe polskiego Manchesteru, co — wzięwszy pod uwagę specyficzny charakter naszego miasta — jest poniekąd nieodzowną koniecznością...

Pierwsze kroki poczynione zostały w październiku ubiegłego roku. Zwołane ad hoc grono osób ze sfery fachowej inteligencji naszego miasta powzięło szereg tymczasowych uchwał, które w następstwie — z nieznacznymi tylko zmianami — przyjęte zostały i zatwierdzone zarówno przez Magistrat, jak i Radę Miejską. — Wszystko poszło w godnym uwagi szybkim tempie.

W myśl pierwotnej uchwały nagroda miała wynosić zł. 15.000. Rada Miejska zredukowała ją jednak do zł. 10.000, godząc w ten sposób pozycję tę z budżetem miasta.

W trakcie omawiania zasad nagrody wyłoniła się w pierwszym rzędzie kwestja: czy nagroda ma być niepodzielna, czy też może być podzielona na dwie, względnie trzy jednostki. Przeważił pogląd, że nagroda winna być niepodzielna. Rozważyliśmy również, czy przy przyznawaniu nagród winien być brany pod uwagę całokształt pracy literackiej danej pisarza, czy też pojedyncze dzieło. — Odnosiła decyzja orzekła, że zarówno jeden jak i drugi punkt widzenia mogą być brane w rachubę, zależnie od opinii członków komitetu.

Tytułem do nagrody może być produkt beletrystyczny z dziedziny poezji, powieści, dramatu oraz praca z historii literatury. Inne dziedziny naukowe wchodzi poza ramy nagrody.

Przy udzieleniu nagrody za pojedyncze dzieło będziemy brali pod uwagę utwór, który ukazał się na półkach księgarskich lub na scenie w roku poprzedzającym nagrodę. Również wchodzi w rachubę jedynie żyjący autorzy, a więc nie ewentualni spadkobiercy.

PRACA JAKO CECHA ŁÓDZKIEGO ŻYCIA SPOŁECZNEGO.

— Czy istnieje warunek, aby twór nagrodzonego pisarza miał jakiś związek z życiem społecznym Łodzi? Czy winien być lokalnie związany z Łodzią, panie prezydencie?

— Początkowo nosiliśmy się z zamiarem ustanowienia takiego warunku, ale zrezygnowaliśmy z niego... Reymont — nie żyje... A przytem... Łódź nie ma jako wiele szczęścia w naszej literaturze... Ostatecznie więc powzięliśmy w tej mierze uchwałę, że w razie uznania równych zasług lub równych wartości — przeważały szale ten utwór, którego autor bardziej jest przebiegłym integralnym czynnikiem życia naszego miasta.

Posiedzenia komitetu będą odbywać się w miesiącu kwietniu każdego roku. Ogłoszenie nazwiska laureata nastąpi dorocznie w dniu 3-go maja, jako w dniu

narodowego święta. W tym samym dniu odbywać się też będzie, na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej wręczenie na grody laureatowi.

SKŁAD SĘDZIÓW.

Celem niedzielnego posiedzenia nasze go jest: ostateczne ustanowienie regulaminu. Quorum komitetu stanowi — na ogólną liczbę dwunastu — dziewięciu członków. Pewne trudności nastęrczał wybór jury, ponieważ miasto nasze nie posiada, niestety, wyższych instytucji naukowych, których delegaci mogliby stanowić jury, poparte autorytetem oficjalnych ciał naukowych. Ostatecznie sprawa została w ten sposób przesądzona:

Z Łodzi powołano sześciu członków

komitetu w osobach: kuratora Owińskiego, prezesa Rady Miejskiej Fichny, prezesa syndykatu dziennikarzy red. Gumkowskiego, prof. Lorentza.

— Tudzież pana prezydenta — wtrącamy. — A szósty członek? Bo jest dopiero pięciu...

— Z tym szóstym zrobiła nam Rada Miejska pewną niespodziankę, zapraszając pana Adama Grzymałę — Siedleckiego z Warszawy. Świetny krytyk nie jest wprawdzie łodzianinem, niemniej — wybór był niewątpliwie nader trafny... Zamięscowi członkowie komitetu, zaproszeni z innych miast, to trzej przedstawiciele trzech najbliższych Łodzi znajdujących się uniwersytetów: warszawskiego, krakow-

Dla pamięci...



Pokojówka: — Wysłałam, proszę pani, memu chłopcu pacunek i teraz dostałam list...

Pani: — No i co pisze?

Pokojówka: — Ze kiełbasa była owinięta w gazetę na której stało: dalszy ciąg nastąpi.

Wielkie stowarzyszenie rezerwistów.

Stowarzyszenie rezerwistów i byłych wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej za wiadomością wszystkich rezerwistów i byłych wojskowych, że w dniach ostatnich na liście członków Stowarzyszenia zapisali się między innymi następujący panowie: por. rez. dr. Dobrucki Gustaw, minister W. R. i O. P. Jaroszewicz Władysław, Komisarz Rządu na m. st. Warszawie, por. rez. Kwiatkowski Eugeniusz, minister Przemysłu i Handlu, Paciorkowski Jerzy, Naczelnik Wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, mjr. rez. Romocki Paweł, minister Komunikacji, płk. S. G. Stawek Walery, prezes Związku Legionistów i Urzędnik do zleceń Prezydium Rady Ministrów, por. rez. Staniawicz Witold, minister Reform Rolnych, ppor. rez. Sulowski Tadeusz, Naczelny Dyrektor Banku Ziemiańskiego i gen. brygady Zaruski Marjusz, Starosta Morski w Gdyni i były Adjutant Generalny Prezydenta Rzeczypospolitej.

Naczelnym zadaniem Stowarzyszenia jest współdziałanie z władzami rządowymi w zakresie pomnożenia sił obronnych Państwa przez wzięcie czynnego udziału w pracach przysposobienia wojskowego i ostatecznie opieka tych setek tysięcy rezerwistów, którzy co roku opuszczają szeregi wojska, dlatego też pożądanym jest, by do Stowarzyszenia, prócz podoficerów i szeregowców, zapisali się wszyscy oficerowie rezerwy.

bez różnicy formacji, z jakich pochodzą i

przekonań politycznych. jakie wyznają. Stowarzyszenie bowiem na prawdę jest apolityczne.

Sekretariat generalny Stowarzyszenia (Warszawa, ul. Ś-to Krzyżka 17-11, II brama, 2-gie piętro, tel. 168-74) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy nowostępiących członków oraz zapisy osób, chcących zorganizować koła w miastach powiatowych i placówki w miasteczkach i gminach.

Przy zapisie oficerowie rezerwiści i byli wojskowi, oficerowie zawodowi, rodziny rezerwistów i osoby postronne wpłacają 3 zł. wpisowego i po 1 zł. składek miesięcznych za wyjątkiem szeregowych i podoficerów oraz tych członków nadzwyczajnych, którzy zobowiązali się do brania udziału w pracach przysposobienia wojskowego i po 5 zł. wpisowego, po 50 gr. składek mies. i instytucji, które płać 25 zł. wpisowego i po 5 zł. skł. mies. Konto czekowe w P. K. O. nr. 13131. Zarząd prosi Zarządy Główne wszystkich, pokrewnych organizacyj o nieczynienie przeszkód swym członkom chcącym również zostać członkami naszego Stowarzyszenia.

Zarząd prosi instytucje i firmy warszawskie i prowincjonalne, mogące użyć Stowarzyszeniu lokali na wieczorne zajęcia biurowe, o łaskawe zgłaszanie adresów do sekretariatu (tel. 168-74).

Zarząd poleca kilkuset bezrobotnych członków (inteligentów, rzemieślników i robotników) na posady.

skiego i poznańskiego, następnie dwaj delegaci dwóch warszawskich zrzeszeń ludzi pióra: Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, tudzież P. E. N.-Klubu, wreszcie jeden przedstawiciel krakowskiej Akademii Umiejętności.

Zamięscowi członkowie przybyli do naszego grodu już w sobotę. A więc: pp. St. Miłaszewski, prof. dr. Kołaczkowski i Ad. Grzymała - Siedlecki z Warszawy, prof. Kallenbach z Krakowa oraz profesorowie Grabowski, Ujejski i Chrzanowski.

Wszelkie prace przygotowawcze muszą być — w myśl statutu — ukończone do 15-go kwietnia. Głosowanie na kandydatów do nagrody będzie prawdopodobnie jawne. Same posiedzenia będą poufne, przebiegu ich nie będziemy publikować.

Zatem nadchodzący dzień 3-go maja — dzień święta narodowego Polski — będzie dla nas w tym roku jednocześnie dniem, w którym Łódź po raz pierwszy zamianuje oficjalnie swój czynny udział w popieraniu życia umysłowego odrodzonej ojczyzny przez uwieńczenie laureata. Będzie nim, jak to już z dzisiejszych porannej gazet wiadomo — senior naszego piśmiennictwa, zasłużony pisarz

Al. Świetochowski.

Życiorys laureata.

P. Aleksander Świetochowski, pisarz i myśliciel współczesny, urodził się w roku 1849 w Stoczku na Podlasiu. Nauki gimnazjalne odbywał w Siedlcach i Lublinie, uniwersyteckie zaś w Szkole Głównej, a następnie w uniwersytecie warszawskim, który ukończył w roku 1870. W roku 1875 wyjechał dla dalszych studiów zagranicę i w roku 1877 otrzymał w uniwersytecie lipskim stopień doktora filozofii, przedstawiając rozprawę na temat: „Ein Versuch die Entstehung der Moralgesetze zu erklären”. Po powrocie do Warszawy został faktycznym redaktorem „Przedziału Tygodniowego” do sierpnia 1878 r., poczem w grudniu tegoż roku objął redakcję „Nowin”. W roku 1887 założył własny organ „Prawdę”, którą redagował do roku 1902. Na polu literackim wystąpił w roku 1866 z artykułami w „Gazecie Polskiej” i w „Tygodniku Ilustrowanym”.

Od roku 1870 był stałym współpracownikiem „Przedziału Tygodniowego”. Nadto pisywał do innych pism.

Dorobek pracy literackiej Aleksandra Świetochowskiego jest bardzo poważny. Poza szeregiem licznych rozpraw napisał wiele dramatów, między innymi trylogie „Nieśmiertelnych dusz” i „Duchy”.

Łódź twórca „Duchów” i „Nieśmiertelnych dusz” oddała hołd, nagradzając literacką pracę jego, która jest również wielokrotnym symbolem naszego grodu bawelnianego: pracującej Łodzi.

„Najdroższa moja Peg”.

(Premjera w Teatrze Miejskim)

Arcywesoła krotchwila amerykańska Hartle'a i Mannersa pt. „Najdroższa moja Peg” z p. Jarkowską w roli głównej była grana już trzy lata temu w łódzkim przybytku Melpomeny jako „Peg moje serce”, z olbrzymim powodzeniem. Pani Jarkowska jak wtedy tak i obecnie w roli urwisa Pegi święci niebawnie triumfy. Do jej koncertowej gry świetnie dostosowały się pp. Tatarkiewiczówna i Halina Łapińska. Panowie biorący udział w tej sztuce wydobyli z siebie maksimum humoru i wnieśli sekundowali mistrzowskiemu urwisowi. Dekoracje nie zasługują na wyróżnienie, gdyż publiczność łódzka oglądała je już nie raz. W grze artystów znać łwi pazur reżyserji p. Tatarkiewicza.

Idealna PASTA do zębów
KREM perłowy
IHNATOWICZA, Lwów.

Wziął piesek pokojowy tłoty, niski, dwuletni, z kagańcem na pysku. Znalazca raczy oddać do dosorcy domu przy ul. Przejazd Nr. 13, za wynagrodzeniem.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki. Czytelnia audycje radjofoniczne.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI W ŁODZI

(Park im. Sienkiewicza.)
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w.

BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front 1-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

CZYTELNIA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI (Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. z wyjątkiem świąt i piątków.

MUZEUM MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9 wieczór.

TOWARZYSTWO „WIEDZA”, ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

Miejski Kinematograf Oświatowy — „Notre Dame de Paris”
Dzwonnik z Notre Dame
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Apollo” Kaukaski Partyzant
Początek seansów: 4-ta, 6-ta, 8-ma, 10-ta.

„Casino” — Ben-Hur
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wiecz.

„Corso” — Nowe przygody Fautomasa
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Czary” — Wśród bestji i ludzi
Początek o g. 3.30 w sobotę i niedzielę o 12.30.

„Dom Ludowy” — „Quo Vadis”
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po pol.

„Grand-Kino” — Grzech i kara
„Imperial” — Kochanka czerwonego diabła
„Luna” — „Ben-Hur”
Pocz. przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

„Nowości”. — „Nad modrym Dunajem.”
„Odeon” — Pat i Patachon jako pogromcy wilków
„Reduta” — Panienska z protekcją
Pocz. przedstawień o g. 5, 7, 30 i 10 wiecz.
„Resursa” — I polay się izy uwiedzionej
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.
Spółdzielnia Pracowników Państwowych
Twe usta kłamią
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

TEATR POPULARNY. (Ogrodowa 18).

Dzisiaj o godzinie 8.15 wiecz. dla zrzeszeń robotniczych trągi-komedia w trzech aktach „Pamiętniki szatana”. Ceny miejsc najniższe od 40 gr. do 80 gr.

Jutro o godz. 7.30 wiecz. staraniem koła samopomocy przy gimnazjum C. Waszczyńskiej — dzieciece fantazja-opera w trzech aktach p. t. „Zapóźno” Hoeckówny z oryginalną muzyką prof. K. Prosnaka, w reżyserji J. Piłarskiego, tańce ukła du Wł. Majewskiego. Pozostała niewielka ilość biletów do nabycia w kasie teatru od 11 rano do 2 i od 5 do 10 wiecz. Ceny miejsc od 4 zł. do 50 groszy.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj dla inteligencji po cenach najniższych „Polamana drabina” z Relewicz-Ziemińska, Gzylewską, Dzielwonską, Grellekim, Krasnowieckim, Szubertem, Ziemińskim w rolach głównych.

Jutro po cenach niższych „Najdroższa moja Peg” z St. Jarkowska, Łapińskim, Tatarkiewiczówną, Bieleczem, Fabiśkakiem, Krzemińskim i Mrczińskim.

KALISZE 11-72
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla obrotu i reprodukcji
RYUNKI PROJEKTU REKLAMOWE
I WYDAWNICZE WYKONYWA
R. BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska



Część zdobytego przez Kantończyków Nankingu, zniszczonego przez pożar i pociski armatnie.

Bunt pięciuset więźniów.

Straż poskromiła ich bombami gazowymi.

W więzieniu Kilby (Holandia) rozegrała się krwawa walka 500 więźniów z dozorcami. Nikt z nich nie zdołał jednak umknąć, 16 zostało odstawionych do szpitala na bitwie, która trwała przez dwie godziny w długim korytarzu więzienia. Dozorcy użyli broni palnej, a następnie bombami powodującymi izawienie oczów zmusili więźniów do kapitulacji. — Naczelnik więzienia Shirley został zawiadomiony, że aresztanci otrzymują broń, narkotyki i wódki. Wobec tego zabronił odwiedzającym widywać więźniów w celach, lecz jedynie w pokojach do wizyt.

Wszyscy więźniowie mieli być rewidowani gdy odprawdzano ich z powrotem do cel. Przy rewidowaniu więźnia Joe Lewis znaleziono nóż. Dowiedziawszy się o obostrzeniu przepisów więźniowie podczas kolacji zaczęli kłócić się z dozorcami i rzucać w nich krzesłami. Wywiązała się bójka; strażnicy nadbiegli uzbrowieni w strzelby i bomby i zatamowali drogę więźniom w korytarzu. Więźniowie nie chcieli się poddać i w dalszym ciągu bombardowali dozorców, którzy wreszcie dali ognia. Prowadzący w liczbie 10 zostali zamknięci w samotnych celach.

LECZNICA
Lekarzy specjalistów przy ul. Zachodniej 27 róg Konstanytnowskiej
Tel. 16-44
Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności lekarze:

Dr. Kollński
Dr. Jastrzębski
Dr. Kalisz
Dr. Trawiński
Dr. Kotudzki
Dr. Misjon
Dr. Reiterowski
Dr. Dobrowolski
Dr. Gerszuni
Dr. Bronikowski
Dr. Knichowiecki
Dr. Marynowski
Dr. Jasiński
Dr. Kon Jakób
Dr. Schwankó

Gabinet dentystyczny Lek. dent. Piotrowska czynna godz. 4-7 w. Wazelkie badania i analizy lekarskie. Elektryzacja. Masaż. — Zastrzykiwania. — Prześwietlenie i leczenie prom. Roentgenowa. Lampa kwarcowa. Operacje i operatunki. Pokoje dla chorych. Gabinet kosmetyczny.

Najpoczywssy
Ból głowy
usuwa się znane od lat 30
proszki
z **Kogutkiem**
Żądać tylko oryginalnych wyrobów
apteki A. Gaseckiego, w Warszawie.

Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 1.00 dol. ameryk.
OLLA jest udowodniono najstarszą przodującą marką światową udowodniono najbezpieczniejszą
OLLA ma udowodniono największe rozpowszechnienie. Pełna gwarancja za każdą sztukę.

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA?
USUNĄC BEZ ŚLADU PIEGI
PLAMY WAGRY OPALENIZNE
I ZMARSZCZKI NA TWARZY
WYNAJĄC BEZKARCOWEGO
HREMU METAMORFOZA
PIEGÓŁ

FUCHS
Piotrkowski nr. 50.
-Telefon 21-36-
przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet w Polsce i zagran. na dogodnych warunkach.

CHOROBY PŁUC
Gruźlica płuc jest nieubłągana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, uporczywego, męczącego kaszlu itp. stosują p.p. Lekarze:
„BALSAM THIOCOLAN-AGE” który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Używać się za poradą lekarza.
Sprzedają apteki i składy apteczne

Dr. med. STUPEL
Szkołna 12.
Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe leczenie prom. Roentgena i lampa kwarcowa.
Przyjmuje od 12-3 i od 6-9 wiecz.

Dr. med. Niewiański
Sienkiewicza 34.
Choroby skórne i weneryczne.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 5 do 8 po południu.

DR. MED. PRYBULSKI
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań odd. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1
Telefon 25-38.

LECZNICA dla przychodzących chorych, gabinet dentystyczny i Instytut Roentgenowski (Djagnostyka, terapia powierzchowna i lekko-głęboka) przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33
Lampa kwarcowa. Dłatesterm. Szczepienie ochronne. Analizy.
Przyjmują lekarze:
Dr. GOLDSTEIN-POLAK
Dr. JUSTMAN
Dr. M. KANTOR
Dr. PAPIERNY
Dr. RAKOWSKI
Dr. ROZENCWAJG
Dr. RÓZANER
Dr. WAINBERG
Dr. STUPEL
Lekarz dentysta GRODZIENECZYK N. ROSES
Lecznica czynna cały dzień.

Dr. med. P. BRAUN powrócił.
Południowa 23
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje 9 do 12 i od 5-8 wiecz.
Tel. 40-26.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
KONSTANTYNOWSKA 9.
Przyjmuje od 12-2 i 5-7.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50

„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10
Odszalenie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 lamy)	4
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczaizne	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczej „Kurier Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1.
Wyd. Jan Stynulowski.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: **Władysław Ulatowski**